



Kościół pw. św. Joachima w Kluszczykach (dekanat Ostrowiec) przetrwał dwie wojny światowe, a także okres prześladowań religijnych. Świątynia, kilka lat temu gruntownie odnowiona staraniem parafian, została doszczętnie zniszczona podczas pożaru, który wybuchł 6 czerwca 2017 r. Lokalni wierni zostali pozbawieni szczególnego miejsca modlitwy, gdzie „serce się radowało, a dusza odpoczywała”. Wielka strata

Obecnie tam, gdzie kiedyś stał zabytkowy drewniany kościół, zachwycający swym wyglądem, widnieją jego zniszczone fundamenty. Podczas pożaru spłonęła cała majątność świątyni, w tym dwa zabytkowe obrazy: Matki Bożej Częstochowskiej oraz św. Jerzego, męczennika. O bogatej historii kościoła, który można zobaczyć dziś wyłącznie na pamiątkowych zdjęciach z prywatnych archiwów, mieszkańcom i gościom Kluszczyk przypomina ogorzały krzyż misyjny. †



„Za każdym razem, kiedy mijam miejsce, gdzie stał nasz kościół, czuję smutek i żal. Dbaliśmy o niego jak o swój własny dom, a może nawet bardziej... Duża to strata i ból – zaznacza Halina Pieciulewicz, prezes rady parafialnej.

– Zawsze z chęcią szliśmy do świątyni na modlitwę, gdyż dla wszystkich parafian było to miejsce szczególne. Właśnie tam wspólnie uczestniczyli w Eucharystii, po czym omawiali bieżące sprawy dotyczące wsi i okolicy”.

□ □ □

Nie opuszczając rąk

Po pożarze wierni przeżyli szok, jednak dzielnie i pokornie przyjęli to wypróbowanie. **„Najpierw pojawiła się myśl, by na starych fundamentach wznieść taki sam kościół**

– dzieli się proboszcz parafii ks. Anatol Zacharzewski. –

– Jednak powstały pytania: za jaki koszt i dla kogo? Z roku na rok parafia maleje... Starsze pokolenie odchodzi do wieczności, młodzież wyjeżdża do dużych miast. Po

dłuższym przemyśleniu sytuacji oraz głębszej modlitwie poprzestaliśmy na tym, by odnowić starą plebanię”.

Z pomocą nielicznej wspólnocie wiernych (obecnie około 140 osób) przyszli katolicy z całej diecezji grodzieńskiej: przekazywali ofiary materialne, a także niektóre paramenty liturgiczne. „**Spotkaliśmy się z wielkim zrozumieniem i niesamowitą życzli- wością ludzi, którzy wyciągnęli do nas pomocną dłoń, a także wspierali modlitwą. Dzięki temu dzisiaj mamy piękną kaplicę, dom, gdzie zamieszkał Pan”**

– zaznacza ks. Anatol.

W kluszczańskiej parafii pełnił posługę ks. Konstanty Stepowicz (pseudonim poetycki: Kazimierz



Kapłan dodaje, że lokal- ni wierni na miarę swoich możliwości świadczą wszelką pomoc. Nie pozostały obojętne też osoby pochodzące z Kluszczan, a dziś mieszkające w dużych miastach lub za granicą: na Litwie, Łotwie. „**Wszystkich połączyła ta sama idea – stworzenia nowego miejsca modlitwy, gdzie będzie się gromadzić żywa wspólnota wiernych”**

– tłumaczy lokalny proboszcz.

Obecnie plebania została odnowiona zarówno wewnątrz, jak i zewnątrz. Trzy pokoje połączono w jeden, wstawiono nowe okna i drzwi, zaopatrzono się w nowe ławki. W nowej kapliczce są już dwa ołtarze: główny ku czci św. Joachima, patrona parafii, oraz boczny ku czci Matki Bożej Częstochowskiej, której kult od dawna jest rozpowszechniony wśród lokalnych wiernych.

Z wiarą patrząc w przyszłość

Wyznaczono już plany na najbliższe lata: wzniesienie nad budynkiem wieży z krzyżem oraz uporządkowanie przylegającego terenu. W miejscu zniszczonej pożarem świątyni lokalni wierni chcą postawić nowy krzyż wraz z tablicą pamiątkową zawierającą informacje historyczne o zabytkowym kościele.

Nowy dom, gdzie zamieszkał Pan

Wpisany przez ks. Юрый Марціновіч
30.12.2018 00:00

